

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

## WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

## CENA OGŁOSZEŃ:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.



## Józef Januszko (ZABIELSKI)

oficer P. O. W. b. komendant XI Okręgu (Wileńskiego) P. O. W.,  
podporucznik Wojsk Polskich,

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 17 września w Trokach.

Zgasł znów jeden z tych świetlanych duchów—niezłomnych szermierzy Niepodległości,  
którzy potrafili wytrwać do końca w „Twardej służbie“ pomimo przeszkód i zawodów.

Cześć Jego pamięci!

b. Komenda Naczelną P. O. W.

### POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU MIEJSKIEGO na Placu Ratuszowym.

Dziś, we czwartek, d. 18 września 1919 r.

Staraniem «KOŁA POLEK» odbędzie się na korzyść rannych naszych żołnierzy

#### I Jestem zabójcą.

komedyjka i akcie  
Al. hr. Fredro.

#### II Mizantrop i Druciarz.

arcyzabawna komedyjka w 1 akcie  
J. Korzeniowskiego.

DWA PRZEDSTAWIENIA.

Początek I-go o godz. 6 m. 30 i II-go o godz. 8 m. 30 wiecz.

Bilety po cenach znacznie niższych nabywać można w kasie Teatru Lud. od 10 r.  
Dla żołnierzy 20% ustępstwa.

### Częstochowskie zakłady wyrobów włókiennych „STRADOM“ SPÓŁKA AKCYJNA, Warszawa, ul. Moniuszki, № 2.

Wyrabiają wszelkiego rodzaju szpagaty, przędzę, dratwę szewską, nici lniane,  
tkaniny, worki, sienniki jutowe, lniane, konopne i papierowe.  
Poszukują zdolnych agentów.

### KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 14 września.

#### FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Pod Krasławką zaatakował nieprzyjaciół ponownie nasze posyły, po zaciętej walce został jednak odparty; wzięto kilkudziesięciu jeńców i 1 karabin maszynowy.

Na odcinku północno-wschodnim odparłszy silne ataki nieprzyjacielskie na linję jezior Dołgoje, Szada i Jelno, przeszły nasze oddziały do kontrataku i zajęły linję Jaano Mikołajewo, zdobywając jedną baterję nieprzyjacielską i biorąc znaczną ilość jeńców do niewoli.

Silny atak nieprzyjacielski wspierany ogniem artylerji na miasto Beresynę został odparty.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

z dnia 15-go września.

#### FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

W rejonie Krasławki oddziały nasze odparły silne ataki nieprzyjacielskie, przeszły w kilku miejscach do kontrataku, walki w toku.

Na wschód od Bobrujska oddziały nasze, sforsowawszy śmiałym wypadem umocnione stanowiska nieprzyjacielskie w rejonie Bortnik odrzuciły bolszewików na rzekę Dubisę; wzięto

trzystu kilkudziesięciu jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Na reszcie frontu wzmocniona działalność wywiadowcza.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

### O przyszłość Wilna.

Na wstępie niniejszego artykułu musimy zastrzedz się, iż nie został on wywołany ani, broń Boże, jakim zasadniczym zwrotem w polityce polskiej w stosunku do Wilna, ani też jakim urojonem niebezpieczeństwem, któreby miastu naszemu zagrażało miało.

Jestto tylko echo pewnej usłysanej przez nas rozmowy między jednym z wybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa litewskiego, zblizonym do obecnego rządu kowieńskiego—a Polakiem, wilmianinem. Pomieważ rozmowa miała charakter zupełnie prywatny, nie pocsuwamy się do prawa wymieniać tu nazwisk, tem nie mniej w imię zobopólnego dobra uważamy za stosowne powtórzyć tu treść jej, jakkolwiek bowiem na razie może się to bardzo niepodobać szowini-  
stom litewskim, to przecie wierzymy iż przyczyni się do wzajemnego porozumienia, gdyż porozumienie takie wymaga przede wszystkim jasnego stawiania kwestji.

Ów przedstawiciel litewski, który jest ideowym zwolennikiem Litwy niepodległej i samodzielnej, starał się

przekonać swego przeciwnika, że Wilno dla Litwy jest niezbędnem, gdyż Litwa w granicach etnograficznych, ograniczona do jednej mniej więcej gubernji Kowieńskiej, nigdy istotnie niepodległą i samodzielną być nie może i z konieczności trafić musi pod władzę któregośkolwiek ze swych sąsiadów. Tylko Litwa połączona z Wilnem miałaby dość powagi i siły, by wytworzyć samodzielną jednostkę państwową.

Dowodzenie niemiernie charakterystyczne—z równem prawem mógłby ktoś inny twierdzić, że dla egzystencji potrzebna mu nieodzownie kamienica sąsiada, który jednak ani myśli zrzec się swej własności.

Interlokutor—Polak nie użył jednak tego argumentu, uważając go widocznie za niedość przekonujący zwłaszcza wobec przedstawiciela państwa, gdzie bolszewizm z każdym dniem większe robi postępy, a różnica między amojem i twojema coraz bardziej się zaciera, szczególnie, gdy amojem—jest litewskie, a twojema—polskie. Przyszedł on nawet całkowitą słuszność dowodzeniom i logice swego przeciwnika, posunął się nawet nieco za daleko, przypuszczając, że być może rząd polski, w swym bezgranicznym altruizmie zrzekłby się tego, co okupione zostało krwią żołnierza polskiego... zachodzi jednak pewne «ales» o które rozbić się muszą wszystkie kombinacje litewskie: Wilno nie jest jakimś przedmiotem, którym dowolnie rozporządzać można i darować lub ustąpić komu się podoba. Miljonom zamieszkującym miasto nasze i kraj nie można powiedzieć: stańcie się Litwinami! Tego, co uformowało się w ciągu pięciu wieków, co przetrwało ogólną próbę 125-letniej niewoli moskiewskiej, żadna na świecie potęga nie wydrze.

Co znaczy narzucać komuś czyją obcą władzę, tego najlepszym dowodem jest Śląsk. Jeżeli gnębiona od tylu wieków, pozbawiona swego rządu, swej inteligencji, prowincja potrafiła krwawo podnieść protest mimo ścisłających ją żelaznych klubów pruskich—coż dopiero Wilno, które zakosztowało słodkiego wina wolności, upiło się tem winem i wolności tej wydrzeć sobie nieda, chyba z życiem. Można miasto nasze zrównać z ziemią, można wyrzucić mieszkańców jego do ostatniego, ale narzucić im jarzmo obcego nie sposób. Zresztą, ktooby przeciwko nam podniósł dłoń, powinien pamiętać, że sięgając po naszą głowę—własną musi postawić na kartę.

Jeżeli przed przeszło pół rokiem

nastąpiłszy chwilowo przed przemocą bolszewicką, to dla tego, że pod butem krzyżackim absolutnie niemożliwym się zorganizować, że zostaliśmy podstępnie zaprzędani. A jednak pięknym był ten żywiołowy wybuch patriotyzmu ludności wszystkich warstw naszego miasta, a wspomnienie owych dni beznadziejnej obrony, chociaż tragiczne, przelic do najpiękniejszych należy.

Dzisiaj czasy się zmieniły, dzisiaj jesteśmy zorganizowani, świadomi celów swych i siły, w zwycięskiej armii polskiej walczą ogromny zastęp synów tego miasta i ziemi, gotowych ostatnią kroplę krwi oddać w walce przeciwko kańdemu, ktokolwiek—swój czy obcy—targnąłby się na polskość naszego grodu i kraju.

Przeto swoi i obcy niech zapamiętają, niech zapiszą niestartymi zgłoskami na twardym granicie: cokolwiek będzie z Litwą (etnograficzną) czy istotnie będzie ona niezależna, czy stanie się prowincją pruską lub moskiewską, czy nareszcie w tej lub innej formie połączy się z Polską—na przyszłość Wilna nie zgoła to wpłynąć nie może.

Przed Wilnem dwie są tylko drogi: albo Wilno będzie polskie, albo Wilna wcale nie będzie.

J. O.

## Sprawy polskie.

### Intrygi niemieckie.

Warszawskie pismo podaje, że Rada bolszewicka w porozumieniu z Berlinem czyni przygotowania do wywołania wrota w Polsce. Radek Sobelsson wyjechał z Berlina do Rosji z gotowym planem i akcesorjami aby odzyskać na Polskę. Istnieją dowody podniecania ze strony niemieckiej wzbudzenia wśród robotników nie tylko na Śląsku Górnym, lecz i w Zagłębiu Dąbrowskim, a to w celu ułatwienia akcji bolszewikom.

### Delegacja wileńska w Warszawie.

Delegacja ziemi Wileńskiej, o której przybyciu do Warszawy, już donosiliśmy, została przyjęta w sobotę przez wiceministra spraw zagr. p. Skrzyńskiego, który stwierdził poważne znaczenie delegacji i konieczność wyjazdu jej do Paryża.

Delegacja była także u komisarza ziem wschodnich, p. Osmałowskiego Delegacja wkrótce uda się do Paryża

### Oświadczenie Paderewskiego.

Według doniesienia «Associated Press» prezes ministrów Paderewski oświadczył, że Polacy nie mają zamiaru zabierać całego Śląska Cieszyńskiego, lecz tylko te części, które są zamieszkałe przez Polaków. Plebiscyt odbędzie się na większym obszarze, niż się tego spodziewano.

W sprawie Gdańska Paderewski zauważył, że skoro Czechom damo 3 miliony Niemców w zwartym bloku, to można było dać Polakom 150,000 Niemców w Gdańsku.

## Ze świata.

### Aneksja Rjecki przez d'Annunzia.

RJEKA 13 b. m. Zarząd miasta Rjecki objął w imieniu i przy pomocy włoskiej Gabriel d'Annunzio. Dokonał on zamachu stanu w porozumieniu z rjecką radą narodową i komendantem legionu rjeckiego.

D'Annunzio na czele garstki grenadierów i wojsk szturmowych, zaopatrzonych w karabiny maszynowe,

przybył do pałacu gubernatorskiego i rozkazał gubernatorowi Petalunga, aby oddał władzę w jego ręce. Generala Petalunga internowano w pałacu gubernatorskim. D'Annunzio proklamował aneksję Rjecki w imieniu Włoch.

Dla Włoch ten zamach stanu wobec odbywających się właśnie rokowań Tiltoniego z Lloyd'em Georgem, jest epizodem bardzo niewygodnym. Dlatego też komunikaty rządowe osłabiają znaczenie tego zdarzenia, zapewniając, że posyłane będą energiczne sarsządzenia, aby ruch stłumić i pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

### Głosy prasy.

Prasa francuska w tonie ironicznym omawia pochód d'Annunzia na Rjeckę, nie przywiązując żadnej wagi do tego epizodu. Dzienniki zaznaczają, że jest to tylko zupełnie osobiste wystąpienie d'Annunzia, pozbawione znaczenia politycznego.

### Niezadowolono z Rad robotniczych.

WIEDEŃ 15 bm. Dzisiaj odbyła się konferencja przedstawicieli krajów, wchodzących w skład Austrii. Kanclerz Renner między innymi stanowczo potępił system rad robotniczych. Rady te przekroczyły swą kompetencję. Należy koniecznie ustawowo uregulować cały system rad. Renner oświadczył, że nie ścierpi mieszania się rad do egzekutywy.

### W obronie demokracji.

Z Wiednia donoszą do «Kurzera ilustrowanego»: Jednostronne, partyjne, zarówno dyktatorskie jak bezprogramowe rządy obecnej większości rządowej w Wiedniu stały się punktem wyjścia akcji, podjętej przez żywioły mieszczańskie w Wiedniu i na prowincji w obronie demokracji, a przeciw rządom jednej warstwy społecznej.

Na wezwanie rady obywatelskiej wiedeńskiej odbyło się zgromadzenie organizacyjne, przy udziale przeszło 15 tysięcy członków, gdzie po przemówach uchwalono stosowną rezolucję, domagającą się ochrony praw żywiołu mieszczańskiego. W tym celu powołana będzie do życia na wstępie rady robotniczo-rolniczej także rada mieszczańska, wyposażona w prawa i przywileje równe jak u rad robotniczych.

Rezolucja domaga się równomiernego traktowania wszystkich stanów i zawodów w państwie i protestuje przeciw jakiegokolwiek dyktaturze jednej klasy.

### Austria przeciw związkowi z Polską.

Organ rządowy kanclerza Austrii niemieckiej D-ra Rennera zamieszcza artykuł napisany z racji zawarcia pokoju.

Artykuł ten zawiera taki ustęp: Austria nie życzy sobie utrzymywać jedności politycznej czy to z Węgrami, Polską lub Czechami. Austria niemiecka zwraca od tej chwili wzrok na zachód. Jej najbliższe zadania są wewnątrz państwa.

### Wilson przeciw zmianie traktatu.

Dzienniki londyńskie donoszą z New Yorku, że Wilson wystosował z Chicago odrębne do senatu, w którym sprzeciwia się zmianie i złagodzeniu układu pokojowego z Niemcami ponad miarę ustępstw, jakie poczyniła ententa Niemcom. Orędzie to wywarło w senacie silne wrażenie.

### Socjaliści szwajcarscy.

BERLIN 15 bm. Socjaliści szwajcarscy 4614 głosami przeciw 2867 odrzucili wniosek przystąpienia do 3-ej międzynarodówki.

### Ugoda czesko-niemiecka?

WIEDEŃ 15.9: Czesi wesali już w porozumieniu z Niemcami. Niemcy mają Czechom dostarczać broń i amunicję wzamian za co otrzymują cukier.

### Połączenie długów wojennych koalicji.

«Tempo» dowiaduje się, że państwa sprzymierzone zamierzają dokonać fuzji wszystkich istotnych długów wojennych. Sprawą tą ma się zająć sekcja skarbową związku narodów.

### Wojna w Rosji.

Ajencia Reutersa donosi: Wojsko północnego rządu rosyjskiego rozpoczęło ofensywę wzdłuż linii kolejowej, prowadzącej do Wologdy. Kolumny rosyjskie napotkały w kierunku południowym silniejszy opór około Omezi. W Rosji południowej gen. Danikina zajęła wschodnią część okolicy wzdłuż linii kolejowej Kijów—Odesa. Komandant Danikina maszeruje dwiema drogami na zachód i północ. Bolszewicy rozpoczęli z wojskiem ochotniczym i regularnym kontratak na Charków. Cała ofensywa gen. Kołczaka na wschodzie rozwija się pomyślnie. Na froncie pierwszej armii osiągnięto linię Aletisajna. Nieprzyjaciel nocieka w popłochu. Na południu od kolei syberyjskiej armia Kołczaka odrzuciła bolszewików w kierunku północno-wschodnim, wskutek czego sytuacja znacznie się poprawiła.

### Porażka bolszewików.

Biuro koresp. donosi z Londynu: Według informacji ministerjum wojny armia ochotnicza generała Wrangla odniosła zwycięstwo i obsadziła Carycyn. Atak bolszewików trwał trzy dni. Bolszewicy stracili 9,000 ludzi i 11 dział. Trzy pułki bolszewickie poddały się.

### Denikin w Kijowie.

LWÓW 15 bm. Osoby świeżo przybyłe z Kijowa opowiadają, że Denikin zamianował general-gubernatorem w Kijowie generała Ostapowa. Naczelnikiem kijowskiego okręgu wojennego mianowany został gen. Bradow, a komendantem m. Kijowa pułkownik Udowiczenco. Magistrat miasta w dawnym składzie z A. Rjabcowem i N. Ginsburgiem na czele przystąpił do swych czynności. Nowe władze w Kijowie zabrały się do «roboty» bolszewików. W kilku nastu domach, w których urzędowały oddziały «czterechwójki» znalezione kilka tysięcy trupów ponikrywanych w lochach, stokach kanalizacyjnych i pustych składach. Schwytano w pełnym składzie «czterechwójkę» kijowską, która w nocy na 31 sierpnia przed ustąpieniem bolszewików rozstrzelała do 500 osób spośród klas burżuazyjnych, znacząc się w najokropniejszy sposób nad swymi ofiarami.

Wychodzące z Kijowa po zajęciu miasta przez Denikina «Wczernie Ogais» donoszą: Ofensywa bolszewików w kierunku Kupiońska zlikwidowana została w zupełności. Otoczeni bolszewicy w liczbie 15,000 ludzi dostali się do niewoli.

### Akcja Denikina.

Z Kamieńca Podolskiego donoszą, że do Kijowa przybyły z Ekaterynodar i Kaukazu misje francuska i angielska i rozpoczęły swe czynności przy dowództwie Denikina, który zajawszy linię kolejową Kijów — Fastów — Znamienka, ma połączenie z Rostowem nad Donem i Kaukazem. Stacja węzłowa Koziatyn, położona o 150 wiorst na południu od Kijowa znajduje się w ręku Denikina.

## Nowa Rada Miejska.

Publiczność wileńska jest zapewne zdziwiona, iż mimo tego, że od wyborów upłynęło już dni dziesięć o czynnościach nowej Rady Miejskiej nie dotychczas nie słyhać. Dzieje się to dlatego, że rezultat wyborów nie jest dotychczas uprawomocniony. Na mocy obowiązujących przepisów w ciągu dwóch tygodni od chwili urzędowego ogłoszenia wyniku wyborów można składać protesty przeciw pogwałceniu przepisów wyborczych. Do-

piero kiedy termin ten upłynie, protesty nie zostaną nadesłane, lub też okażą się niemasadnione, wybory stają się prawomocne i nowa Rada Miejska może rozpocząć działalność. Resultat wyborów urzędowo został ogłoszony w Wilnie w dn. 12 bm., a więc dopiero 27 września wybory będą mogły być uprawomocnione.

Skoro to nastąpi, natenczas przedstawiciel władz nadzorczych, w nowych warunkach komisarz m. Wilna, wyznaczy dzień zwołania Rady Miejskiej. Radę zwoła i na pierwszym jej zebraniu przewodniczyć będzie dotychczasowy prezydent m. Wilna p. W. Abramowicz.

Na pierwszym zebraniu Rady Miejskiej wybrany będzie prezydent i wiceprezydent miasta, którzy razem stanowią prezydium. Wybór odbywa się za pomocą zwykłej większości głosów. Prezydentem i wiceprezydentem m. Wilna może być osoba, wybrana z pośród radnych, ale nie jest to konieczne. Rada Miejska może wybrać również na te stanowiska mieszkańców innych miast, położonych na Ziemiach Wschodnich lub w Rzeczypospolitej Polskiej. Na temże zebraniu pierwszym Rada Miejska wyznacza ilość ławników, którzy razem z prezydentem stanowią będą Magistrat m. Wilna, czyli dawny zarząd miasta. Według ilości radnych, na mocy obowiązujących przepisów sędzić można, że ławników będzie w Wilnie pięciu. I oni również niekoniecznie muszą być radnymi. Głosowanie na ławników odbywa się jednak nie zwyczajną większością głosów, a według systemu proporcjonalnego. Wobec tego przypuszczać należy, że co najmniej jeden ławnik będzie żydem; przy niekorzystnym dla Polaków układzie stosunków może nawet wypaść dwóch ławników żydów, a trzech Polaków.

Prezydent, wiceprezydent i ławnicy czyli Magistrat otrzymują pensję, wyznaczoną przez Radę Miejską jeszcze przed wyborami. Na zebraniach Rady Miejskiej przewodniczy Prezydent Miasta, a w razie jego nieobecności wiceprezydent.

Jeśli na zebraniu Rady Miejskiej rozpatrywane być mają skargi złożone w Radzie na Magistrat lub poszczególne jego członków, to przewodniczący wówczas jeden z radnych specjalnie raz na całą kadencję w tym celu wybrany.

Obrady Rady Miejskiej odbywają się w języku polskim. Magistrat i wszyscy jego członkowie muszą władać językiem polskim w mowie i w piśmie.

Obrady są jawne. Zależy to, że na zebraniach Rady mają prawo być przedstawiciele prasy i publiczność, oczywiście zależnie od rozległości lokalnej, którym Rada rozporządza. W niektórych wypadkach Rada może uchwalić poufność obrad, a wtedy publiczność jest na obrady niedopuszczalna. Sprawy budżetowe i sprawozdania kasowe Rady muszą koniecznie być rozpatrywane na zebraniach jawnych.

Zebrania Rady Miejskiej muszą się odbywać co najmniej raz na miesiąc, w razie potrzeby mogą się odbywać częściej. Zebrania są prawomocne, o ile przybędzie na nie co najmniej połowa radnych. Radny, który bez dostatecznych powodów nie przychodzi na posiedzenie Rady podlega karze pieniężnej do wysokości 50 marek. Za drugim razem kara ta może być zwiększona. Radny, który przez trzy miesiące nie przybędzie na żadne posiedzenie (o ile nie otrzymał urlopu) traci mandat i na miejsce jego wchodzi pierwszy z kolei kandydat z tej samej listy.

Uchwały Rady Miejskiej muszą być opublikowane i wtedy dopiero zyskują moc obowiązującą. Uchwały mogą być przez władze nadzorcze zawieszone lub nieważniane.

Do kompetencji Rady Miejskiej należy wogóle sprawy następujące:

1. Zarząd i użytkowanie majątkiem miasta, nabywanie i sprzedawa-

nie nieruchomości miejskich, zaciąganie zapisów i legatów, lokowanie kapitałów.

2. Uchwalanie budżetu miejskiego, dokonywanie zmian w budżecie.

3. Uchwalanie podatków miejskich i opłat.

4. Przedstawianie rządowi wniosków w sprawie wprowadzenia monopolu na rzecz miasta i opłat wwozowych.

5. Ustanawianie posad miejskich i opłat dla magistratu.

6. Ustalanie taks na dorożki itd. oraz taks na artykuły codziennej potrzeby.

7. Zatwierdzanie planów regulacyjnych i budowlanych miasta.

8. Kontrola nad czynnościami zarządu miasta.

Tem i niektórymi innymi natury formalnej sprawami zajmować się może Rada Miejska. Z ograniczenia jej kompetencji wynika, że nie za wszystko można ją czynić odpowiedzialną. Na wiele spraw Rada Miejska niema zupełnie wpływu i za nie nie odpowiada. Z. F.

## Głosy czytelników.

### Mieszczanństwo Polskie na Kresach wschodnich.

W dobie obecnej kiedy Naród nasz cały rwie się do odbudowy Ojczyzny, kiedy ruch odrodzenia Kraju ogarnął nietylko spadkobierców szlachty, ale rozlał się na masy ludu włościańskiego, nie pomijając rękodzielników i robotników fabrycznych, niema w tem nic dziwnego, że i mieszczaństwo wraz z inteligencją zawodową miast polskich o tej samej co cały Naród tradycji i w tej samej szkole cierpienia wychowane, czuje potrzebę i obowiązek organizowania się, by stanąć do wspólnej pracy odbudowy Ojczyzny w imię ideałów przeszłości wskrzeszonej i w obronie swych ekonomicznych praw i potrzeb.

Fala ta odrodzenia duchowego Narodu rezbudzona w kolebce Piastowskiej Ojczyzny naszej w Wielkopolsce i w Krakowskim, ujęta w Związki i różnorodnie Zrzeszenia handlowo-ekonomiczne, przeszła kierując się ku Wschodowi, i zajmując coraz szersze okręgi aż na nasze Litewskie Kresy i dotarła do naszego Wilna.

Pierwszym objawem jej życia stał się świeżo utworzony Klub Mieszczan Wileńskich, energicznie rozwijający swoją akcję narodową, rozumnie opartą na ekonomicznym dobrobycie Kraju.

Świeżo zwołane dwa wiece tegoż Klubu z okazji wyborów do Zarządu Miasta Wilna, nawołujące do konsolidowania się na listę I szą wyborczą Narodowo-Chrześcijańską, udowodniły, że praca tej grupy obywateli Kraju obejmuje szerokie widnokręgi akcji politycznej o jasno określonym programie Narodowo - Chrześcijańskim. Mowa posła S... na wiecu z dnia 3-go września w Wilnie tegoż stronnictwa, dała dowód o realnej i jasnej polityce jaką to Stronnictwo wobec społeczeństwa i narodu powziąć zamierza. Nie przesadzając o przyszłości, jaki skutek ruch ten odrodzcy mieszczaństwa dla dobra Kraju i miasta wyrzucić zdoła, nie od rzeczy będzie, zdać sobie sprawę o znaczeniu jego wogóle dla kresów naszych wschodnich w dobie obecnej.

Nim jednak do tego przystąpimy, bliżej określić wypada co oznaczają wyrażenia «Mieszczanństwo» a to dla uniknięcia nieporozumień.

Z powodu sąsiedztwa naszego z Rosją i wpływu tyloletniego języka i kultury moskiewskiej na nasz ustroj społeczny i na naszą literaturę, wiele, niestety, w mowie naszej satarło się pojęć ze słotego wieku naszych dziadków skutkiem zwłaszcza podobieństwa niektórych wyrazów. Coś podobnego zaszło z określeniem «Mieszczanów», które brane jest nieraz w classnem znaczeniu rosyjskich pojęć stanowych.

Mieszczanństwo rosyjskie obciążone przez cara specjalnymi podatkami, pozabawione przywilejów, przysługujących

tylko szlachcie, miało zawsze charakter upośledzony i sama nazwa stała się czemś uwłaczającym, co jest całkiem zrozumiałe, gdy uwzględnimy, że w Rosji szlachta była do mieszczaństwa same niemal meły ludności miejskiej, gdyż nawet kupcy stanowili specjalną kastę, nie mówiąc już o inteligencji miejskiej.

Imaczej u nas; złoty wiek naszej historii takimi pojęciami dla obywateli państwa polskiego brzydził się.

My pod pojęciem Mieszczan rozumiemy tylko możemy mieszczańców miasta w ogólnem tego słowa znaczeniu, w przeciwieństwie do mieszkańców wsi, zwłaszcza zaś stan średni mieszczańców miasta tak zwany po francuzku ale tiers état stan posiadania miejskiego średniego a więc średnia własność miejska, kupcy, handlarze, rękodzielnicy, zawodowa inteligencja, jak doktorzy, adwokaci, urzędnicy, inżynierowie i t. d. Takiemu mieszczaństwu zespolonemu w Klubie Mieszczanśkim i znaczeniu jego dla sprawy narodowej polskiej tu u nas na kresach słów tych kilka poświęcić pragnę.

Znaczenie polskiego mieszczaństwa dla sprawy ogólnie polskiej tu na kresach nie tylko dla miast ale i dla kraju całego tembardziej się uwypukla, gdy rozejrzemy się na prowincji i poznamy niski stan obecnej oświaty ludu, jego nierozwinięte jeszcze pojęcia samookreślenia narodowego polskiego i potrzeby śmiałego przyznania się do kultury polskiej, o której dotychczas systematycznie a błędnie był przez nasłanników rosyjskich nauczany.

Ma to tem większe znaczenie w tym przejściowym obecnym momencie dziejów naszych, gdy coraz to zmniejsza się wpływ polskich dworów i pałaców na chaty i na lud; gdy warunki ekonomiczne tworzą nieraz, przeciwnieństwa między większą własnością a włościanami, podburzonymi przez sprzedających agentów przewrotu. W tym więc stadium ewolucji społeczno-państwowej jeśli nie znajdzie się jaka rozumna nowa siła organizacyjna polskich obywateli, która w imię sprawiedliwości, kultury, zgody i dobra Rzeczypospolitej nie potrafi się smobilizować i by wejść w styczność z ludem, a przez zaopatrywanie go w potrzebne mu produkty i przez bestronne pośredniczenie między chatą a dworem jeśli nie potrafi pozyskać zaufania ludu, to zajmą to miejsca inne, obce elementy. A elementy te obce z jakichkolwiek pobudek one działać będą, ale będą polsko narodowe i od propagowania w tym kraju państwowości polskiej bardzo dalekie.

A jednak świadomi tego jesteśmy już z niemiłosiernych kart historii przedrozbiorowej narodu naszego iż w tem sędzioczeniu wszystkich warstw naszego narodu w pracy ekonomicznej i politycznej i w uzupełnieniu się wzajemnem siła i przyszłość nasza Polska tu na kresach leży.

Zbyt późne powołanie na nowo do życia publicznego mieszczaństwa naszego bo dopiero przed samym upadkiem Kraju było jednym z głównych powodów upadku przświetnej Rzeczypospolitej. — A siła i patriotyzm stanu średniego rządzącego we Francji daje najlepszy dowód w obecnej wojnie wszechświatowej o masy i potęgę tego środowiska. — Nie komy innemu jak mieszczaństwu swojemu zawdzięcza Francja za leczenie ran z 1870 roku a w dobie dzisiejszej to imponujące całemu światu zwycięstwo nad potęgą krzyżacką.

Wracając do stosunków obecnych w naszym kraju widzimy, że wstawisku łącznika ekonomicznego i pośrednika politycznego między ludem wiejskim a większą i średnią własnością ziemską, jest narodowe posłannictwo i zadanie kulturalne naszego polskiego mieszczaństwa na Kresach. — Pamiętajmy, że Kresy nasze dotychczas i długo jeszcze będą krajem nie fabrycznym, nie przemysłowym, lecz przedewszystkiem rolniczym.

Zadanie dostarczania wyrobów przemysłu i potrzeb kulturalnych dla ludu (co do tychczas przeważnie żydzi u nas czytali, zalewając tandetą Kraj ca-

ly), nie jest jednak jedyną rolą, do spełnienia jaką mieszczaństwo polskie na obszarach kresów naszych jest powołane. Jego kulturalne i ekonomiczne znaczenie w dobie obecnej odrodzenia państwowości polskiej i promieniowania Jej ku Wschodowi jest daleko szersze.

Jeśli głębiej posłannictwo swoje narodowe mieszczaństwo Polskie na Kresach obejmie, nie może ono jednostronnie schlebzać tylko żądaniom włościan, ani też popierać agitatorów pseudo-ludowych, balamuczących lud dla swoich egoistycznych celów.

W swym własnym interesie mieszczaństwo powinno sobie zdać sprawę, że tylko w równoległym rozkwicie produkcji ziemskiej, w tym rolniczym kraju a mianowicie rozkwicie gospodarstwa rolniczego o typie średniej własności jako najbardziej produktywnej i pracującej na eksport do miast, jest rozkwit ekonomiczny i dobrobyt mieszkańców miast zspolonych. Tylko średnia własność ziemska jest w stanie produkować i sprzedawać ziarno i chleb po możliwie najniższych cenach a w miarę zmniejszania ceny na chleb zmniejsza się cena produkcji wytworzonej po miastach. Rozumna więc polityka mieszczaństwa będzie zawsze dążyła ku popieraniu średniej własności, gdyż ona tylko jest i będzie zawsze najtańszym dostawcą produktów żywnościowych i najpewniejszym odbiorcą produkcji mieszczaństwa.

Zrozumiało to mieszczaństwo warszawskie, podczas ostatnich debatów sejmowych nad sprawą agrarną, apelowało do rozsądku ogółu aby nie ograniczać zbyt to średniej własności ziemskiej. A jeśli rzeczwiśla inny obrót, to powodem tego, że stronnictwo mieszczańskie w Sejmie nie było jeszcze złączone w osobnym bloku. Niewątpliwie nie tak ostry miałaby charakter decyzja w sprawie agrarnej, gdyby blok klubu mieszczańskiego był już samodziśny. Mieszczanie Warszawscy rozumieją znaczenie ekonomiczne, jakie ma średnia własność w kraju rolniczym, takim jakim jest Polska.

Reasumując powyższe, jasnym się nam przedstawia ekonomiczne i polityczne stanowisko mieszczaństwa polskiego na kresach.

Opierając się na podstawie realnej, wzbogacającej państwa przez obronę swoich osobistych materialnych interesów, powinno Mieszczanstwo zająć to decydujące stanowisko jakie zajmowało dotychczas żydostwo w handlu i w pośrednictwie. Oddając nieopłacone usługi ludowi wiejskiemu, wyzyskiwanemu przez paskarzy, równolegle nie powinno zapominać, że byt jego i niezależność materialna zawisła jest przedewszystkiem od egzystencji, średniej folwarskiej własności, tych najtańszych warsztatów produkcji chleba i innych ziemiopłodów na eksport. Tyle co do ekonomicznej i kulturalnej pracy, z której wynika i polityczne stanowisko mieszczaństwa na kresach.

Powinno ono być zgodne ze swoim nazwiskiem stanem średnim, o wym centrum chrześcijańsko-narodowym, opartym na wspólnych narodowych tradycjach, ani schlebającym hasłom przewrotowym tak niebezpiecznym wobec sąsiedztwa naszego z anarchją Wschodu, ale też nie iść na pasku obszarników i eksploatorów rolnych a raczej skłaniać się ku interesom własności średniej ziemskiej, tej najrealniejszej podstawy demokratycznego ustroju państwowego.

O ile mieszczaństwo to swoje zadanie zrozumie, a skonsolidowane w swym nowym klubie Wileńskim posłannictwo to w ręce swoje ująć potrafi, co daj im Boże, to Kraj nasz i Ojczyzna świętą mu kartę w swej odradzającej się historii wyznaczą.

Wilno, 1 września 1919 r.

Wincenty hr. Łubieński.

## Z Uniwersytetu Wileńskiego.

### Dekret Naczelnika Państwa z dn. 28 Sierpnia r. b.

Naczelnik Wódz mianował rozporządzeniem z dn. 28/VIII 1919 r. na rok akademicki 1919—20 następujących członków Senatu Akademickiego w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

1) D-ra fil. Michała Siedleckiego, profesora zwyczajnego w Uniwersytecie Jagiellońskim, rektorem.

2) D-ra med. Józefa Ziemackiego, byłego profesora chirurgji w Petersburgu—prorektorem.

3) Ks. D-ra Bronisława Żongolowicza, byłego profesora Akademji Duchownej w Petersburgu i zwyczajnego profesora prawa kanonicznego w Uniwersytecie Lubelskim—dziekanem Wydziału Teologicznego.

4) D-ra fil. Piotra Wiśniewskiego, profesora zwyczajnego botaniki w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, dziekanem Wydziału Matematyczno-przyrodniczego.

5) Pana Ferdynanda Ruszczyca, byłego profesora Akademji (Sztuk Pięknych w Krakowie, dziekanem Wydziału Sztuk Pięknych.

6) Syn Adama, Władysław Mickiewicz, mianowany został z dniem 1-go września 1919 r. b. profesorem honorowym historii literatury polskiej.

### Pozdrowienia.

Na ręce rektora wszechnicy Stefana Batorego nadeszły następujące depeszy:

Rektora Wszechnicy Piastowskiej.

Jego Magnificencja Rektor Siedlecki. Wilno.

Po długiej nocy i ciągłej udźce ploniewu przeszłości, wspaniale wschodzi. Na oścież otwierają się przemoczone zamknięte bramy Wszechnicy Batorewej. Wznowionemu Uniwersytetowi, chlubie i chwale naszej, hołd, cześć i pokłon.

Rektor Wszechnicy Piastowskiej.

Od Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk.

Jego Magnificencja Rektor Siedlecki.

Wznowionej Wszechnicy Stefana Batorego najserdeczniejsze życzenia dalszego świetnego rozwoju. Niech młodzież wileńska widzi w Filomatach swój wzór, swój przykład.

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

### Dary dla Uniwersytetu Wileńskiego.

Wszechnica nasza otrzymała dla zbiorów swoich cenny dar od Prof. Adama Wrzoska (autora znanej monografji «Jędrzej Sładecki» a obecnego Szefa Sekcji Nauki i Szkół wyższych), rękopis i bilet wizytowy Adama Mickiewicza, oraz inne pamiątki po Profesorach i ucniach Uniwersytetu Wileńskiego, pozatem dla zbiorów Wydziału Sztuk Pięknych 41 medali na lańcuchy rektorskie i dziekańskie Nadto Prof. Wrzosek ofiarował 171 monet srebrnych wagi a fantów. Na tenże cel Rektor Uniwersytetu Prof. Siedlecki ofiarował a monety złote.

Od D-ra Józefa Garkowskiego muzeum Uniwersyteckie otrzymało list własnoręczny Jędrzeja Sładeckiego z r. 1818.

## Z prasy wileńskiej.

### Do czasu dzban wodę nosi...

Wychodzący w Wilnie dziennik litewski, drukowany po polsku «Głos Litwy» zwykle się obrażał, gdy mu ktoś zarzucił, iż pozostaje w zbyt bliskich stosunkach z rządem Taryby. Chętnie się, że istnienie swoje zawdzięcza nie ost-rublom, napływają-

cym z Kowna, ale własnym wysiłkiem i ciarom ludzi współpracujących. Każdy atoli mieszkanięc Wilna obeszany coś niecoś ze stosunkami wydawniczymi w naszym mieście, uważał chętnie «Głosu Litwy» za zwykłe wykręty, mające na celu ukryć przed niewtajemniczonymi istotną rolę tego pisma.

Ale do czasu daban wodę nosi, dopóki mu się ucho nie urwie. Jakoż urwało się... Wczorajszy «Nasz Kraj», mający bliskie stosunki ze sferami urzędowymi, a więc czerpiący swe informacje ze źródeł pierwszej ręki, wydrukował dwa listy, pisane przez b. redaktorkę i wydawczynię «Głosu Litwy» p. Aldonę Czarnęką, do szeregu osób w Kownie. Jeden z tych listów, adresowany do p. M. Słazewicza, prezesa rządu Kowieńskiego, wyraźnie wskazuje na to, że między redakcją «Gł. Litwy» a rządem Taryby istniały sprawy natury pieniężnej, no i że cała redakcja rzeczowego pisma jest w ścisłej zależności od tego rządu. Na samym wstępie p. A. Czarnęka zaznacza, że «oprócz sprawy pieniężnej mamy do was jeszcze bardzo ważną sprawę». Jak z dalszej treści listu wynika, chodzi tu głównie o obsadzenie fotelu redaktorskiego w redakcji «Głosu Litwy». Dotychczasowy bowiem redaktor p. Birzyska z powodu zajęć szkolnych zamierza ustąpić. Wobec tego p. Czarnęka proponuje prezesowi rządu kowieńskiego jako kandydata na redaktora — p. Ludwika Girę, znanego za czasów okupacji niemieckiej słuźca i agenta Ober-Osta, a obecnego szefa kontrwywiadu litewskiego, sprawcę tylu aresztowań Polaków w Kowieńszczyźnie.

«Zojae mi się, że byłby odpowiedni do tego Ludas Gira» — pisze p. Czarnęka.

Historji tej sens jak na dłoni leży. Jeśli bowiem redakcja «Głosu Litwy» ma z rządem kowieńskim «sprawy pieniężne», jeśli ten rząd ma decydować o kandydatach na redaktora, to

charakter i rola tego pisma są sz nasbyt wyraźne. Zważywszy jednakże tę okoliczność, że rząd Taryby czerpie swe środki pieniężne z Berlina, — będziemy mieli przed sobą obraz stosunków, panujących obecnie w Wilnie. Ekspozycja ekspozytury berlińskiej niczem nie krepowana, prowadzi akcję litewsko-niemiecką w Wilnie, podczas gdy redakcje pism polskich w Kownie są zamykane, a redaktorzy osadzani w więzieniu.

Stosunki podobne możliwe są tylko u nas w Wilnie.

**Podziękowanie „Głosowi Litwy”.**

W n-rze śródowym «Głosu Litwy» czytamy następującą wzmiankę: «Kurjer Lwowski wśród zaproszonych na profesorów ulw. wileńskiego podaje m. in. prof. Brücknera. Jego tylko brakowało w Wilnie: Obst, Bruckner i Ziemacki — miła trójka, nieprawdaż!»

«Nieszczęśliwy, ale szczęśliwy z całego serca składam podziękowanie «Głosowi Litwy» za umieszczenie mnie w tak zaszczytnym towarzystwie czcigodnych profesorów Brucknera i Ziemackiego, stanowiących chlubę nauki nietylko polskiej, ale europejskiej. J. O.

**„Nasz Kraj” o wyborcach.**

Podziękowanie należy się także «Naszemu Krajowi» od imienia 31 tysięcy wyborców wileńskich, których «demokratyczny» ten organ w czambuł zalicza do «Bogu ducha winnych małuczkich, których zawleczono do urny». «Nasz Kraj» radzi nam zdać egzamin na demokratów — radamy «Naszemu Krajowi» wyleczyć się z tej chorobliwej pogardy dla szerokiego mas, o ile te nie chcą posłusznie iść na pastwę pewnej klikki. Jest to wcale nie demokratyczne. Od siebie zapytujemy, kiedy popieraliśmy ideę «wskrzeszenia wielkiej Rosji z carskimi, sługami na czele»? Prosimy o

wskazanie odnośnych konkretnych faktów i cytat z naszego pisma, w przeciwnym razie musimy napiętnować ten zarzut jako oszczerstwo.

**KRONIKA.**

**Z WILNA.**

— **Dyrekcja poczt** zawiadomiła, że z dniem 1 b. m. uruchomiono urząd pocztowy w Nowej Wilejce.

— **Rewindykacja własności polskiej.** Z ramienia Rządu Polskiego, wyjeżdża wkrótce do Berlina specjalna Misja, celem rewindykowania maszyn i urządzeń fabrycznych, wywiezionych z kraju do Niemiec. W interesie pokrzywdzonych leży dostarczenie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wszystkich odpisów, kwitów rekwisycyjnych, oraz zgłaszanie tych wypadków, kiedy kwitów rekwisycyjnych brak, a jednak maszyny lub urządzenia zostały zarekwirowane.

Wszystkie bez wyjątku zainteresowane i pokrzywdzone osoby, zechcą zgłaszać się w sprawie powyższej listownie lub osobiście do Sekcji VI Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Warszawa, Elektoralna 2, w czasie możliwie najkrótszym.

W wypadkach, gdy poszkodowane osoby nie otrzymały kwitów rekwisycyjnych za wywiezione maszyny lub urządzenia, fakty takie muszą być potwierdzone na piśmie przez 2-ch świadków, a zeznania tychże poświadczonych przez miejscowe władze administracyjne.

— **Dziś na ozwartkowym zebraniu Związku «Jedności i Siły Polski (Wileńska 30 m. 17)** odbędzie się dyskusja w sprawach programu nowej rady miejskiej. Wszyscy nasi radni i ci co bardziej się interesują sprawami miejskimi będą mile widziani. Początek o godz. 8 wiecz.

— **Nieporządk.** Zwracamy uwagę policji miejskiej na niedbalstwo wofarów woźów asenizacyjnych, którzy swoje beczki bez ceremonji wylewają na ulicy Kaukaskiej tuż za ścianą gmachu gimnazjum polskiego. Weter stał powstały zatruta powietrze ulicy, dziedzińca szkoły, gdzie na rekreację wybierają tłumy młodzieży i dzieci, oraz mieszkań sąsiadujących domów. W każdej najmniejszej miejscowości zachodzi europejskiej, gdyby zdarzył się podobny wypadek, byłby surowo sądowo karany. U nas robią wofarce, co im się podoba, a policja nie zdaje sobie trudu kontrolować, gdzie zawartość beczek bywa wylewana. Przy panującej dysenterji możemy być pewni, że tego rodzaju porządku nie wpłyną na podniesienie zdrowotności miasta.

— **Polaki Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) jutro, w piątek dn. 19 września, dwa przedstawienia urządzone z pomocą Kola Polek na rzecz rannych żołnierzy których obecnie przywożą z frontu. Dane będą: «Jestem zabójcą» Fredry i «Mizantrop i druciarz» Korzeniowskiego.

Bufet będzie obficie zaopatrzony. Nie wątpimy że publiczność wykupi wszystkie bilety na cel tak dla nas drogi. Dwa przedstawienia.

Początek przedstawień o g. 7 i 9 wiecz. Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego dziś, od g. 1 do 6 w., a jutro od 10 rano.

Dla żołnierzy 20 proc. ustępstwa.

— **Teatr ludowy na rannych żołnierzy.** Dzisiejsze przedstawienie nie wątpimy zgrupowali całe Wilno. Wszak do chód poświęcony jest rannym naszym bohaterom, którzy wciąż, z bezprzykładnym męstwem przelewają krew za spokój naszych rodzin za całość naszego kraju i granic jego. Spieszcie Wilnianie! Niech nikogo nie zabraknie każdy grosz każda ofiara, to ulga dla żołnierza, to pomoc armji naszej. Oni tam walczą, giną lub tutaj ranni cierpią za Ojczyznę? Całą mocą starajmy się by tym ukochanym, najdroższym braciom naszym było w chorobie wygodnie i syto by mieli rozrywki i poczucie że ich otacza miłość nasza.

Koło Polek.

Zaznaczamy że zielone bilety służą na 1-sze przedstawienie o g. 6 i pół, zaś różowe na 2-gie o g. 9 i pół. Dla młodzieży zupełnie odpowiednie.

**ŚWIERZBĘ i PARCH**

u koni i bydła leczy mydlana maść «EKWOL-HEB-DY»  
Żądać wszędzie. Skład główny: Tow. B. HEBDA i S-ka,  
w Warszawie, Elektoralna № 18, telefon № 1-37.  
Skład na WILNO: Tow. Handlu Towar. Apt. J. B. SEGALL.

**J. KAWECKI**, były krojczy firmy E. Szumańskiej.  
**S-to Jerska № 1-12.**

Poleca gotowe kostjmy damskie i palta. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów a także wykonywa roboty tutezane. Ceny przystępne.

**Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej,**  
Wilno, Wileńska 28. W Poliklinice przychodzących chorych przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiecych i chirurgicznych, ocn, gardła, uszu, nosa, zębów, od 9-2 pp. i od 4-7 w. W szpitalu wydziały: wewn., chirurgiczny i położni. Dokonywa się wszyst. operacje.

**OGŁOSZENIE.**

Właściciele ziemscy Jan Nowodworski w imieniu swoim, a Tomasz Nowodworski w imieniu Kazimierza syna i Teresy, córki, kontraktom prywatnym sprzedali części własne, dziedziczne, leżące na dobrach ziemskich Obiedzino, Adamach i Jasku po niegdy Eufrozynie, niegdy Matensza Obiedzinskiego córce, pierwszej małżonce Tomassa Nowodworskiego za 2820 zł. p. Józefowi Struniawskiemu, synowi Jana Struniawskiego, dziadkowi mojemu w dniu 21 września 1802 r. w Laskowcu (obecnie gmina Grabowo, powiatu Szczuczynskiego, gub. Łomżyńskiej).

Akt ten został w dniu 15 marca 1808 roku oblatowany w Szczuczynie przez Macieja Skrodzkiego, pisarza powiatu Biebrzańskiego, b. obwođu Angustowskiego w aktach Sądu Pokoju powiatu Biebrzańskiego.

Z aktu tego widać, że Tomasz Nowodworski, jak nadlugo przed sprzedażą, nie umiem określić, był skarbnikiem Trockim, a w czasie sprzedaży skarbnikiem Inflanckim (w Dynaburgu vel Dźwińsku) posiadając dobra swoje własne dziedziczne Ostrówek w parafji Szadziałowskiej dystryktie Białostockim, obecnie powiatu Sokolskiego, gub. Grodzieńskiej.

Z zaczerpniętych wiadomości wyjaśniło się, że majątek Ostrówek w parafji Szadziałowskiej lat temu 30 jako należący do Doroniczów, został rozparcelowany, o Nowodworskich nikt tam nie słyszał.

Ponieważ hipoteka owego aktu prywatnego nie przyznała, wskutek tego nie jestem w stanie ustanowić tytułu własności, zmuszony jestem przeto wejść w porozumienie z Sukcesorami Nowodworskimi o dodatkowe sprostowanie aktu, imiona i miejsce zamieszkania, których nie są mi wiadome.

Wobec tego podając do publicznej wiadomości, proszę łbzy sukcesorowie po Janie, Tomaszu, Kazimierzu i Teresie Nowodworskich zechcieli wskazać miejsce swe zamieszkania w celu porozumienia się z nimi dla sprostowania aktu kupna i sprzedaży majątku ziemskiego na wsi Obiedzino, przetrzeń którego zawiera w sobie włók 6, morgów 3 nowopolskiej miary trzechset prętowej, vel 90 dziesięcin.

Wartość jego określa się przeszło na 200,000 marek. Nowodworscy spokrewnieni byli z Hr. Tyszkiewiczami na Trokach około Landwarowa.

Intendent szpitala św. Ducha w Łomży  
**Struniawski.**

M. Łomża, dn. 15 września 1919 r.

**Dr. Wacław Makarewicz**  
choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4-7 w. Wileńska 12-1. rk

**DR. KONECZNY** choroby zębów, sztuczne zęby. Jagiellońska 7-2, od g. 10 do 12 i od 5 do 7.

**Dr. Birzowski** (b. specjalista-wenerolog przy komisji lekarskiej) Choroby weneryczne (606, 914) i skórne. Wileńska 27-2, Przyjm. od 10-11 4 7

**Doktor D. Kenigsberg** Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11-2, 4-7. S-to Jerska № 4.

**Dr. med. S. Kaptan** Spec. choroby by weneryczne, syfilis (606-914) i skórne. Przyjmuje od 10-1 i 4-7. Piwna (d. Monasterska) 6-9 obok Ostrej Bramy.

**Doktor D. Resser** Wielka 41 m. 1. Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10-2, 4-7.

**Dr. med. B. Szyrwint** choroby wenerycz.: syfilis (606-914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10-11 pp. i od 4-7 w. Wielka 39. 911

**Dajcie pracy!**

Została otwarta pracownia społeczna Ch. Zw. Wytwórczego Szewców. Przyjmuje obstalunki i reparacje obuwi. Ceny umiarkowane. Wykonanie solidne. Dom Ligii Robotniczej ul. Wielka 94. 5522

**Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza** (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Sztyły i plakaty tłoczne ozdobiennie oraz drukowane zwykle.

**SKŁADY ELEKTROTECHNICZNE Władysław Arenstein,**

w Warszawie, Królewska 27, polecają po cenach fabrycznych wszelkie artykuły elektrotechniczne jako to: rurki Bergmana, oprawki, wyłączniki, lampki, izolatory, haki, przewodniki itd. itd. — **Szybka dostawa, solidne wykonanie**

**J. Bukowski i S-ka** d. RD. FECHTEL Wielka 36.

Poleca: **STARE MIODY** A. Bukowskiego.

**JEZIORA**

**Morgi, Kotysz, i Jodzik** w pow. Trockim, Ziemi Wileńskiej

**do wydzierżawienia** Licytacja odbędzie się dn. 23 września 1919 r. o godz. 12 w południe w kancelacji Pomocnika Rolnego w majątku Trokach.

**Warsztaty Miejskie**

ulica Subocz (mury po-misjonarskie) zaopatrzone obficie w maszyny do obróbki drzewa, przyjmują zamówienia na drzwi, okna, trumny i wszelkie roboty stolarskie dla biur, szkół, koszar, szpitali, dróg żelazn., fabryk i osób prywatnych. 13

**Nauczycielka muzyki Warszawskiego Konserwat. Marja Hrynkiwiczówna**, przeprowadziła się na ul. Bonifraterska 4-2. Przyjmuje od godz. 10-11 trans.

**Do sprzedania dębowy kredens** Tyzenhauzowska 16-1 (Astrachańska) 532

**Do sprzedania resztki białostockich kastorów** na męskie i damskie kostjmy—2 arsz. szer. rozmaite kolor. po 15 r. arsz Wielka 50-1 (obok hot. Niszowskiego)

**Do sprzedania nowy powóz** (Rentkowski) paro lub jednokonnny. Tyzenhauzowska 16 (Astrachańska) 532

**Do sprzedania pathefon-gramofon** z 40 płyt. 2 Ponomarski 8-3 gr

**Mebie** ma do wyn. i sprzed., kup. przyjmuję w kom. i na przech. Skład mebli przy Kom. Biurze «Spójnia» S-to Jerska 6 (obok «Lutnia»)

**KUPUJĘ CENNOŚCI.** złote i srebrne rzezozy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Alszwanga

**Młyn z całym urządzeniem** do sprzedania. Dobroczyński 2. 11

**Cegielnia do wydzierżawienia.** Wład. Jagiellońska 5 m. 14, między 3-4. Umiasowski 38

**Mieszkania** 2 pokoje bez mebli i 3 pok. umebl. z kuch., elektr. w pobliżu Uniwers. Skopówka 5 33

**Profesor Uniwersytetu** poszukuje mieszkania 3-4 pokojowego z wygodami (elektryczność, kanalizacja, wanna) w okolicy Pohulanki. Ofr. proszę nadsyłać do adm. «Dz. Wil.» dla «Profesora».

**2 pokoje** do wynajęcia z wygodami — rozmaite meble do sprzedania. Wileńska 29-8 498